
Ponoć w Zamku regularnie zdarzają się niespodziewane znaleziska - czy w Pańskiej pracy również?

Na monotonię na pewno nie można narzekać, a dział sanitarny wydaje mi się najciekawszy, bo łączy wiele dziedzin techniczno-naukowych. Co do znalezisk, bywa, że zupełnie zapomniane urządzenie odmówi posłuszeństwa, trafiamy na pękniętą rurę niezaznaczoną w dokumentacji. Jestem dzieckiem XXI wieku i pracę z papierowymi dokumentami trudno mi uznać za wygodną – samo wyszukanie właściwego rysunku zajmuje czas, a znaleziona karta niekiedy jest tak duża, że nie mieści się do plotera i niekoniecznie zawiera akurat poszukiwaną informację. Nie zawsze też informacje z rysunków odzwierciedlają dokładnie rzeczywistość. W Zamku instalacje są liczne i skomplikowane; mamy dwa źródła ciepła technologicznego, podgrzew wstępny i wtórny; instalacje wody lodowej; ciepłej i zimnej wody użytkowej, ta ostatnia służy też do celów pożarowych, w przyszłości systemy te będą rozdzielone. Bieżąca eksploatacja nie sprawia większych problemów, natomiast regularnie prowadzimy czasochłonne prace modernizacyjne – a niekiedy także badawcze. Przed pandemią rozpocząłem program badań, który miał wykazać, jak do obiektu docierają pyły PM 10 i PM 2,5.

Jakie prace planowane są na najbliższą przyszłość?

Mam nadzieję, że w tym roku uda się wykonać nową instalację hydrantową; ciekawe zadanie i złożone, biorąc pod uwagę, że budynek jest w ciągłej eksploatacji. Mamy pewien punkt odniesienia w modernizacji systemów klimatyzacyjnych. W 2021 roku wymienione zostały agregaty wody lodowej. Stare sprężarki śrubowe z roku na rok psuły się częściej, a tymczasem kolejne rekordy ciepła latem

stawiały nam coraz większe wymagania. Oczywiście nowe urządzenia nie mogły mieć wymiarów większych niż stare. Po wymianie agregatów okazało się, że i system BMS wymaga zastąpienia nowym. Myślę, że czas remontów właśnie się dla nas zaczyna. Instalacje z lat 70. modernizowano pod koniec XX wieku, ale wiele ich elementów już się zużyło – trzeba będzie podejść do kolejnych prac kompleksowo. Żeliwne rury pękają wzdłużnie, a dostęp do nich nie jest łatwy. Rozebranie części sufitu czy ściany na przykład w sali, w której eksponowana jest wystawa stała, nie wchodzi w grę. Trzeba zamknąć pion. Wyzwaniem jest na przykład kwestia kanalizacji. Zlewnia obejmująca teren placu Zamkowego jest duża, po ulewnych deszczach zdarzają się cofki i zalania piwnicy. Żeby naprawdę rozwiązać ten problem, konieczne byłoby rozkopanie skarpy przy trasie WZ.

We współczesnych budynkach coraz większą wagę przykłada się do energooszczędności.

Najwięcej energii „pożera” klimatyzacja; po ostatnich modyfikacjach udało się zmniejszyć zapotrzebowanie o ok. 15%. Co prawda finansowe oszczędności nie były tak widoczne jak mógłbym sobie życzyć, ze względu na rosnące energii. Na pewno jednak zmiany będą szły właśnie w tym kierunku.

Autor zdjęć: Andrzej Papliński

Autor artykułu: Radosław Cichocki



Source URL:

<http://zamek-krolewski.pl/strona/technika/2113-rozmowa-z-marcinem-mazurem-kierownikiem-dzialu-sanitarnego>